

Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Reguła z 1882 r.

Reguła z roku 1882 r. składa się 200 paragrafów.

Rozdział I: Założenie i cel Zgromadzenia.

Rozdział II: Ubóstwo.

Rozdział III: O zamięłowaniu pracy.

Rozdział IV: Własność Zgromadzenia i jej użytkowanie.

Rozdział V: Czystość

Rozdział VI-VII: Posłuszeństwo.

Rozdział IX: Duch umartwienia.

Rozdział X: Miłość Boga i obowiązek modlitwy.

Rozdział XI: Miłość braterska i obowiązki życia wspólnego.

Rozdział XII: Sposób postępowania z ludźmi.

Rozdział XIII: Duch wiary, miłości i gorliwości w działalności apostołskiej.

Rozdział XIV: Duszpasterstwo.

Rozdział XV: O liturgii i udzielaniu sakramentów świętych.

Rozdział XVI: Dzieła miłosierdzia i obowiązki pobożności.

Rozdział XVII: Głoszenie Słowa Bożego.

Rozdział XVIII: Wychowanie młodzieży.

Rozdział XIX: O wychowaniu kleryków.

Rozdział XX: Rozszerzanie prawdy Bożej przez pisma.

Rozdział XXI: Karność.

Rozdział XXII: Zakonczenie.

Ustawa

Zgromadzenia Zmartwychwstania

Pana Naszego Jezusa Chrystusa

RZYM

1882

ŚWIĘTEJ KONGREGACJI BISKUPÓW I ZAKONNIKÓW

zarządzenie w sprawie zatwierdzenia

ZGROMADZENIA KAPŁANÓW ZMARTWYCHWSTANIA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA

Z POSŁUCHANIA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI

dnia 14 września 1860

Ojciec św. biorąc pod uwagę listy polecające Najdostojniejszego Wikariusza Rzymu, Najdostojniejszego Biskupa Paryża i Biskupów Tivoli i Hamiltonu, przedłożony zamiar czyli cel wspomnianego Czcigodnego Towarzystwa pochwalił i zalecił; uznając za ważne śluby proste, złożone przez jego młodzież i pozwalając, by te śluby proste ubóstwa, czystości i posłuszeństwa składane w dalszym ciągu, po odbyciu rocznego nowicjatu. Zastrzegł we wszystkim władzę miejscowych Biskupów i przedstawienie im tytułu do wyższych święceń. Poleciał nadto, by co dwa lata składać sprawozdanie św. Kongregacji o stanie tego Czcigodnego Towarzystwa.

„W IMIĘ OJCA I SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO. AMEN”

Rozdział I

ZAŁOŻENIE I CEL ZGROMADZENIA

1. Przyczyną i początkiem tego Zgromadzenia jest miłość Boga, „*Ojca Naszego, który jest w niebie,*” a który w Synu Swoim powołał i zespolił nas w to Zgromadzenie.

Celem jego ostatnim jest chwała Boża z tejże miłości: „*Święć się imię Twoje*”

Celem bliższym jest szerzenie w nas i na świecie Królestwa tego Ojca najmiłobniejszego i Chrystusa Pana, które by nas zaprowadziło do Jego wiecznego Królestwa: „*Przyjdź królestwo twoje!*”

Duchem, którym ożywia się Zgromadzenie i życie w nim prowadzone, będzie miłowanie Boga doskonałą miłością, a tym samym pełnienie zawsze jego woli, w całej prawdzie, według tego jak prosimy: „*Bądź wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi.*”

Tego jednak nie czynimy według naszego własnego pomysłu, z własnej inicjatywy i własną siłą, lecz łaską i mocą Boga ożywiciela, o którą codziennie błagamy: „*Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!*”

2. Przeto i początkiem tego Zgromadzenia, i celem, i życiem, a wreszcie źródłem i siłą tak życia jak i działania, będzie zawsze i we wszystkim Miłość Boża, i Bóg, który jest Miłością.

3. Ale warunkiem koniecznym tego wszystkiego, który należy z miłością wypełnić, będzie wyniszczenie siebie samych i wyrzeczenie się zupełne; abyśmy w ten sposób rzeczywiście i doskonale przygotowali w sobie miejsce dla Boga, i aby On stał się w nas Bogiem i Panem naszym.

4. W ten sposób spełnimy wolę Pana, który pragnie, abyśmy „*byli doskonali jak Ojciec nasz niebieski doskonały jest*” (Mt 5, 48).

5. Ustanawia się zaś to Zgromadzenie pod wezwaniem Najświętszej Tajemnicy Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa; albowiem jak On sam śmierć umierając zniszczył, a życie zmartwychwstając naprawił, tak i my walcząc pod tym sztandarem, mamy nadzieję dojść do tego, że Jego mocą umarli sami dla siebie, staniemy się uczestnikami tego nowego, prawdziwego i wiecznego życia, które pochodzi od Chrystusa, przez zmartwychwstanie z Nim Samym.

6. Przeto Bracia będą starali się przede wszystkim o to, aby w samej intencji, dla której podejmują się pracy, nie było nic, ani służalczego, ani obliczonego na zysk, lecz aby wszystko było pełne synowskiej czułości i miłości dla Boga.

7. Stale więc będą pamiętali o tym, że Bóg jest Miłością (I J 4, 16); że z miłości nas stworzył: „*Miłujesz wszystkie stworzenia, bo to wszystko twoje, Panie, miłośniku życia*” (Mdr 11, 25-27); że z miłości odkupił nas: „*Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał*” (J 3, 16); że ta miłość stwarzająca i zbawiająca nas uczyniła nas również Synami Bożymi: „*Patrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec, że zostaliśmy nazwani synami Bożymi i nimi jesteśmy*” (I J 3,1); i to nie tylko „*obecnie jesteśmy synami Bożymi*” (I J 3,2), lecz ta miłość przeznacza nam nadto jako cel ostatni, że naprawdę staniemy się podobni do Boga: „*Wiemy, że gdy się to ujawni, będziemy do Niego podobni*” (tamże 2). To wszystko sprawiła miłość Boża, ponieważ niczego tak nie pragnie, jak wzajemnej miłości i poczytuje sobie za najwyższą radość trwać w tej wzajemnej pozyskanej miłości: „*Rozkoszą moją być z synami ludzkimi*” (Przpl 8, 31).

8. A więc „*Miłujmy Boga, albowiem Bóg pierwszy umiłował nas*” (1 J 4, 19), i jak szczęście Jego jest w miłości naszej, tak i szczęście nasze niech będzie w miłości Jego. To pragnienie odwzajemnienia się Bogu i podobania się Jemu, to szczęście nasze w szczęściu Jego, niech będzie doskonałą zasadą naszego życia działania; i w oparciu o tę zasadę pragniemy nie tylko zbawienia bliźnich, lecz również zbawienia własnego i nad nim pracujemy.

9. Aby jednak to dzieło naszego zbawienia, jak również praca koło zbawienia bliźniego, oparte na tak doskonałej podstawie, również dokonywały się doskonale, Bracia skierują wzrok na Mistrza i Sprawcę wszelkiej świętości i doskonałości, na Pana Naszego Jezusa Chrystusa, wyniszczonego w sobie samym, poniżonego do stanu niewolnika, ukrzyżowanego, umarłego - w końcu jednak zmartwychwstałego. Jemu oddadzą siebie bez reszty, z Nim będą mieli wszystko wspólne i z Nim nierozłącznie wszystko czynić będą.

10. Przede wszystkim starać się będą Bracia, aby za łaską Chrystusową, razem z Nim doskonale wyrzekli się siebie samych, warunek ten podsuwa nam sam Pan: „*Kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie*” (Mt 16, 24; Mr 8, 34; Łk 9, 23). Zupełne wyrzeczenie siebie samych polega nie tylko na wyrzeczeniu się tego wszystkiego, co możemy posiadać („*tak więc nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co ma, nie może być moim uczniem*”) (Łk 14, 33) i nie tylko wyrzeczenie się swej własnej duszy („*jeszcze też i duszy swojej*”) (Łk 14, 26), to jest własnych sądów i własnych decyzji; lecz wyrzeczenie się także i to jak najbardziej siebie samych, tj. własnej osoby, jako samodzielnego źródła samowolnego działania; na to jasno wskazują te słowa Pana: „*niech się zaprze samego siebie*”. Dlatego dodaje, że nie tylko winniśmy nieść własny krzyż: „*niech weźmie swój krzyż*”, lecz nadto pragnie, abyśmy poszli za Nim: „*I niech idzie za Mną*”; a to właśnie jest tym ostatnim powodem tego najszcześniejszego wyrzeczenia się siebie samych, aby raz skończywszy z własną wolą, nie chcieć iść za żadnym innym natchnieniem, ale jedynie za tym, jakie odbierzemy od Pana. W ten sposób razem z Chrystusem będziemy krzyżowani, razem z nim umierali i razem pogrzebani; staniemy się żywą i ciągłą ofiarą miłości dla Tego, który z miłości ku nam stał się posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej; dopiero wówczas będziemy mogli razem z Nim zmartwychwstać i nowe prowadzić życie.

11. A wtedy pamiętając że noszą nawet imię Tego, „*Którego nie ma tu, bo zmartwychwstał i siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego*”, bracia co się tyczy nowego życia, upodobnienie się swoje do Niego w tym upatrywać będą, że razem z Chrystusem duchowo zmartwychwstaną jako prawdziwi synowie Boga, razem z Nim będą żyć, razem wszystko czynić. Wtedy Bóg zapoczątkuje w nas swoje Królestwo przez Jezusa Chrystusa, w nas będzie Bogiem i Panem naszym, **jedyne** wszystko nasze, a to z dnia na dzień coraz skuteczniej, aż do tego stopnia, że nareszcie z apostołem powiedziec będziemy mogli: „*Teraz zaś, to już nie ja żyję, to żyje we mnie Chrystus*” (Gal 2, 20).

12. W tym zaś nowym życiu bracia usilnie starać się będą naśladować we wszystkim Dziewicę także Niepokalaną, Najświętszą Bogarodzicę Maryję; od Niej biorąc przykład, prawo, zakon swego współdziałania z łaską Bożą i jej dawcą, a co wszystko zamyka się w onych słowach Błogosławionej Panny: „*Oto ja służa Pańska, niech mi się stanie według tego słowa*” (Łk 1, 36).

13. Tego zaś rodzaju życie Zgromadzenia jest podwójne w swej postaci szczególnie, stosownie do podwójnego celu, który sobie zakreśla, czy to wewnątrz czy to na zewnątrz; to jest Zgromadzenie, aby zaprowadzić u siebie Królestwo Boże, prowadzić będzie życie zakonne, aby zaś rozszerzać je na świecie, wieść będzie życie apostołskie.

14. Istota życia zakonnego zawiera się z jednej strony, w ślubach ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, które bracia składają Bogu i starają się najdoskonalej je wypełniać. Śluby te, oprócz znaku zewnętrznego oznaczać będą dla Braci, w ich życiu zjednoczenie z Bogiem, nadto coś intymniejszego i doskonalszego; one bowiem powinny zrodzić w ich duszach ducha wyniszczenia i najgłębszego uwielbienia boga, ducha ustawicznej modlitwy, niczego nie pragnącej i niczego nie szukającej, prócz samego Boga; ducha poświęcenia się i ofiary, który nie umie niczego odmówić Bogu. Pod tym względem i tym sposobem życie zakonne stanie się najodpowiedniejszą pomocą do poszerzenia między braćmi Królestwa Bożego i Chrystusowego.

15. Z drugiej strony istota życia Zakonnego polega na ustawicznym rozwoju między członkami doskonałej wzajemnej miłości i jedności braterskiej, której Bóg jest źródłem i celem. Ta doskonała miłość z Boga jest też drugim zmartwychwstaniem naszym i wspólnym życiem z Chrystusem („Przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci”) (1 J 3, 14), jest doskonałym w społeczności braterskiej królestwem bożym i Chrystusowym.

16. Oparte na tym przekonaniu Zgromadzenie, raz położywszy miłość Bożą za podstawę swego życia, będzie również uważać miłość braterską, opartą na tamtej miłości, za najwyższe prawo swego życia oraz uzna, że Zbawiciel specjalnie do niego wypowiedział słowa: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali; abyście tak, jak Ja was umiłowalem i wy wzajemnie się miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34 - 35).

17. A co się tyczy drugiego szczególnego celu Zgromadzenia, mianowicie, aby szerzyło się Królestwo Boże i Chrystusowe na świecie; a następnie w sprawach, które dotyczą życia apostołskiego, Zgromadzenie, biorąc przykład z Chrystusa Pana, ściśle z Nim złączone i kierowane taką samą miłością boga i taką samą miłością bliźniego, w myśl Jego słów: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jak bardzo pragnę, żeby on już zapłonął” (Łk 12, 49), uważa za cel swej pracy apostołskiej, aby ten boski ogień rozniecić na ziemi i tym ogniem Chrystusowym rozpalić dusze bliźnich; a wtedy to nowe ich życie z Boga, będzie także nowym zmartwychwstaniem, będzie Królowaniem Boga i Chrystusa na świecie.

18. Dla urzeczywistnienia tego szczególnego celu, Zgromadzenie, jeśli mu Bóg pozwoli, postanawia poświęcić się:

I. Zaprowadzeniu życia prawdziwie Chrześcijańskiego między ludźmi wszystkimi sposobami, zwłaszcza przez prowadzenie parafii; jak również misjami,

nauczaniem, pismami, kaznodziejstwem oraz innymi posługami apostołskimi, którymi Zgromadzenie najpokorniej poleca się Biskupom.

II. Kształceniu młodzieży tak duchownej jak i świeckiej, oraz wychowaniu prawdziwie Chrześcijańskiemu.

III. Wreszcie, szerzeniu szczególnego nabożeństwa i czci do Najśw. i Niepokalanej Matki Dziewicy, której poczęcie, życie, świętość, dobroć, moc, i chwałę będzie się starało, w miarę swoich możliwości głosić i wysławiać. Zgromadzenie poświęcając się pobożnie temu szczególnemu nabożeństwu ku czci Maryi, najmocniej spodziewa się, że przez nie inne swoje cele osiągnie łatwiej i pełniej, że przez Maryję, tę nową Ewę i prawdziwą Matkę żyjących, rozwinię się nowe życie według Boga i że przez Maryję rozszerzy się najskuteczniej i najpomyślniej Królestwo Chrystusa na ziemi.

Rozdział II

UBÓSTWO

19. Każdy z braci stale pamiętać będzie o ubóstwie Chrystusa Pana, który powiedział o sobie: „*Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, ale syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć*” (Mt 8, 20; Łk 9, 58). Bracia więc ukochają ubóstwo i będą je po zakonnemu urzeczywistniać, biorąc Boga na świadka, że żadnej z tych rzeczy doczesnych nie uznają za swoją własną.

20. Nie pozwala się nikomu z Braci rozporządzać jakąkolwiek rzeczą bez wiedzy i pozwolenia Przełożonego.

21. Każdy z braci to co posiada do używania, posiada tak długo, jak długo Przełożony na to wyraża zgodę.

22. Niech każdy również dobrze pamięta o tym, że rzecz nie jest jego własnością; stąd grzeszy przeciw ubóstwu, jeżeli nie ma o niej szczególnego starania.

23. Rzeczy niepotrzebnych nie wolno przetrzymywać u siebie.

24. Zakonnik jednakże powinien zachowywać nie tylko ubóstwo zewnętrzne, lecz także i to głównie, będzie starał się o wewnętrzne; o to mianowicie ubóstwo, które Zbawiciel tak bardzo poleca, mówiąc: „*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy Królestwo Niebieskie*” (Mt 5, 3).

25. I dlatego każdy z braci będzie usilnie troszczył się, by również w duchu ze wszystkiego wyzwolić się; najpierw ze wszystkich rzeczy doczesnych oraz ich złudnej wartości, aby szczerze mógł powiedzieć w duchu: „*Nic nie mam*”; następnie wyzwolony nawet z wielkiego mniemania o sobie i z własnej pychy, by mógł powiedzieć podobnie: „*Jestem niczym*”.

26. Przede wszystkim, jeśli chodzi o złudną wartość rzeczy, to bracia, skoro wyzbyli się rzeczy zewnętrznych i pragnienia ich posiadania, powinni także wyzwolić się wewnątrz, w duchu, z tego co wydaje się mieć jakąś wartość wewnętrzną i umysłową, mianowicie, z przekonania o swojej inteligencji, uczoności, wymowie, polocie, postawności oraz z innych tego rodzaju darów, czy nawet swoich zasług lub przymiotów duchowych, abyśmy nigdy, uchodząc na zewnątrz za ubogich, nie czynili samych siebie wewnątrz nieznośnymi bogaczami.

27. A co się tyczy pychy u siebie samego, to całkowicie jest konieczne, aby bracia doszli do tej wewnętrznej prawdy, że my, sami z siebie, jesteśmy niczym; a ponadto, że nosimy w sobie zepsucie grzechu pierwotnego oraz jego niezmierną nędzę. To dobrze wiedzieć, i nie tylko nastawiać się na rzeczy wyższe, lecz w głębi duszy pogodzić się z tą prawdą o swym poniżeniu, i tak być niczym w sobie, jest dopiero znakiem, że naprawdę jesteśmy pokorni, to jest „ubodzy w duchu”, których Chrystus nazywa „błogosławionymi”; a takimi właśnie być powinniśmy, jeżeli szczerze chcemy być pokorni.

Rozdział III

O ZAMIŁOWANIU W PRACY

28. Prawdziwie zakonne ubóstwo nie może istnieć bez zamiłowania w pracy, a bracia nie mogą być prawdziwie ubodzy, jeżeli nie będą mieli chęci do działania i do pracy.

29. Będą przeto pamiętać, że Bóg stworzył człowieka „aby pracował” (Rdz. 2, 15), że potem dodał karę, by „w trudzie zdobywał z ziemi pożywienie” (tamże 3, 17), że sam Chrystus dał nam przykład pracowitości, że Apostołowie własnymi rękoma (1 Kor. 4,12) „pracowali w trudzie i zmęczeniu, we dnie i w nocy” (2 ... 3, 8), że nawet ustanowili prawo: „Kto nie chce pracować, niech też nie je” (2 ... 3, 10). Z tych przyczyn, Bracia, będą mieli w nienawiści lenistwo, bo jest przeciwne Bożemu prawu i jest zarzewiem wszystkich grzechów; a pracę uważać będą za obowiązek święty i najdawniejszy.

30. Tak więc bracia, kierując się posłuszeństwem, tak się oddadzą pracy, by wykonać ją mogli najpilniej, najwierniej i najdoskonalej. Niczego nie zlekceważą, każda bowiem, nawet najdrobniejsza praca, należy do tego wielkiego dzieła, którego dokonuje Bóg w nas.

31. Każdy brat pomocnik powinien być biegłym, względnie doksztalcić się w jakimś zawodzie lub rzemiośle tak, by go wykonując mógł zapracować na konieczne utrzymanie.

32. Bracia pomocnicy oddadzą się swoim pracom pomocnie i chętnie, wykonując je tak wytrwale i sumiennie, jak kapłani albo klerycy, przykładają się do dzieł posługiwania lub nauki.

33. [Opuszczony]

34. Żadna praca, czy to umysłowa czy ręczna, niechaj nie odrywa Braci od modlitwy i trwania w obecności Bożej; niech się stanie raczej prawdziwą więzią, która połączy ich ściślej z Bogiem. Niech bracia nie obawiają się, jeżeli widzą, że niemal cały ich czas jest poświęcony pracy gdyż *„wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania”* (I Kor. 10. 13).

35. W takich zatrudnieniach bracia będą pamiętać, że każda strata czasu jest ze szkodą dla wieczności.

36. Na koniec, Zgromadzenie, w pracach swoich stanowczo nie dopuszcza nastawienia na szukanie zysku, ufne w słowa Chrystusa Pana: *„Starajcie się naprzód o królestwo /Boga/ i o jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane”* (Mt 6, 35).

Rozdział IV

WŁASNOŚĆ ZGROMADZENIA I JEJ UŻYTKOWANIE

37. Zgromadzenie ma prawo posiadania.

38. Cokolwiek Zgromadzenie posiada jest własnością wspólną, na wzór pierwszych Chrześcijan, o których mówi Pismo św.: *„Wszystko mieli wspólne”* (Dz 2, 44; 4, 32).

39. Dobra Zgromadzenia nie należą do poszczególnych Domów, lecz stanowią własność całego Zgromadzenia. Dlatego przełożeni w zarządzie dóbr swego domu podlegają Przełożonemu Głównemu, który może to co zbywa z dochodów jednego domu, obrócić na dobro Zgromadzenia, gdzie jest większa potrzeba.

40. Ci, którzy składają śluby w Zgromadzeniu, pamiętając o słowach Pana: *„Sprzedaj co masz i daj ubogim”* (Mt 19, 21), zrzekają się na rzecz tych, którym zechcą, prawa zarządu, użytkowania i używania, a nawet samego prawa własności dóbr, które to prawo własności mogą także zatrzymać.

41. Chociaż całe Zgromadzenie ma prawo posiadania własności, niemniej jednak w pożywieniu, odzieniu, mieszkaniu oraz w całym sposobie wspólnego życia Zgromadzenie mocno postanawia strzec nieocenionego skarbu ubóstwa.

42. A ponieważ na Przełożonym Głównym ciąży pod tym względem większe obowiązki, bo do niego należy główny zarząd dobrami całego Zgromadzenia, przeto on

powinien braciom służyć za przykład, naśladowując wiernie zewnętrzne i wewnętrzne ubóstwo Chrystusa Pana i Najświętszej Dziewicy Maryi.

43. W zarządzie dóbr Zgromadzenia, ani on sam, ani inni przełożeni nigdy nie zapomną, że te dobra należą do Boga a nie do nas i że są przeznaczone dla wspólnego dobra, na cele Chwały Bożej, dlatego bez grzechu przeciw ubóstwu nie mogą czynić zbytecznych wydatków.

44. Co zaś należy uważać za potrzebę rozrządzi Przełożony, zgodnie z duchem tej ustawy, w sumieniu przed Bogiem, zasięgnąwszy zdania swej Rady.

Rozdział V

CZYSTOŚĆ

45. Szczęśliwi i wdzięczni Chrystusowi Panu, że dał im zrozumieć „*te słowo, które nie wszyscy rozumieją*” (Mt 19, 11), i sercem w nim zasmakować, Bracia powinni dobrze wiedzieć, że czystość jest w pierwszym rzędzie cnotą, przez którą wyrzekamy się wszelkich przyjemności cielesnych; dlatego będą czuwać nad zmysłami, zwłaszcza nad wzrokiem, pilnie unikając uczynku, słowa, spojrzenia i tego wszystkiego, co by mogło, choćby zlekka obrazić cnotę czystości.

46. Skoro zaś wartość tej cnoty polega szczególnie na wewnętrznej czystości serca, którą Chrystus zaleca mówiąc: „*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą*” (Mt 5, 8), to bracia powinni wiedzieć i trzymać się mocno tego, że czystość w tym wznioślejszym znaczeniu jest cnotą, przez którą wyrzekamy się wszelkiej zmysłowości i uczuć, które nie pochodzą od Boga i nie prowadzą do Boga. Przeto bracia pilnie będą strzec tej czystości w myślach i uczuciach; wiedząc, że Chrystus Pan, najczystszy miłośnik dusz lubuje się w czystości, „*trzody swe pasie wśród lilii*” (pnp 2, 16; 6, 2).

47. Najsurowiej zabronią sobie, nie tylko wszelkich przywiązań światowych, wszelkiej poufałości, szczególnie względem osób świeckich, a przede wszystkim względem niewiast; lecz także, w miarę swoich sił, tłumić będą w sobie wszelkie uczucie, którym lgną do jakiejś rzeczy, nawet dobrej, dla niej samej; tak by serce ich nie lubowało się i nie przylegało ani do swoich obowiązków, ani do modlitwy i jej przyjemności, ale aby całe i czyste spoczęło w Bogu i w Jego upodobaniach.

48. Tą doskonałą i wzniosłą pełnię czystości osiągną tylko wtedy, gdy za łaską bożą ogołocą się ze wszelkiego przywiązania do siebie samych, z jakiegokolwiek upodobania w sobie samych, i gdy swego serca rozkosze, uczucia i upodobanie, złożą na zawsze i całkowicie w Bogu.

49. A ponieważ, aby otrzymać tę anielską cnotę i aby ją zachować, potrzebna jest pokorna i szczerza modlitwa: „*Nie zdobędę jej inaczej, tylko jeśli Bóg udzieli*” (Mdr

8, 21); bracia nie przestaną gorąco prosić boga, aby dał im tę cnotę i aby ją na zawsze w nich zachował. W tym celu codziennie odmawiać będą trzy pozdrowienia anielskie do Matki boskiej czystości.

Rozdział VI

POSŁUSZEŃSTWO

I. Jak bracia powinni być posłuszni Przełożonemu

50. Jak we wszystkim, tak zwłaszcza w tym, co dotyczy posłuszeństwa, bracia skierują oczy na Chrystusa, swój wzór, „*Który istniejąc w postaci Bożej ... ogołocił samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej*” (*Flp 2, 6, 8*); zwrócą oczy na matkę Jego, Maryję, najposłuszniejszą z niewiast, Służebnicę Pańską, niczego innego nie pragnącą, jak tylko tego, aby się Jej stało według słowa Jego. Jak Chrystus i Maryja byli posłuszni Ojcu niebieskiemu, tak również bracia będą posłuszni Przełożonemu, jak ojcu, posłuszeństwem synowskim, pełnym miłości, jedynie dla Boga i nie dopuszczą do myśli innych powodów posłuszeństwa.

51. Najwyższym więc powodem posłuszeństwa będzie sam Bóg: „*Pana Boga twego czcić będziesz i Jemu samemu służyć będziesz*” (*Pp 6, 13; Mt 4, 10*); będzie najwyższe jego panowanie i powaga, którą reprezentuje Przełożony tak, że bracia ilekroć są posłuszni Przełożonemu, są w jego osobie posłuszni samemu bogu.

52. Przy wykonywaniu zaś posłuszeństwa, prawem najwyższym to będzie, że cokolwiek Przełożony, albo rozkaże albo zabroni, bracia za wolę Bożą uważać będą, jeśli tylko nie będzie wyraźnym grzechem.

53. Dlatego też posłuszeństwo ich będzie wesołe, natychmiastowe, chętne i całkowite.

54. Posłuszeństwo doskonałe powinno być jednak nie tylko zewnętrzne, lecz również wewnętrzne; mianowicie takie, które oprócz zewnętrznego aktu woli, porusza wewnątrz i obejmuje także rozum, serce i samą wolę, jak je aniołowie w niebie Bogu oddają i o jakie my na ziemi Boga prosimy: „*Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi*”.

55. To posłuszeństwo doskonałe najpierw wtedy ma miejsce, kiedy podwładny nie mając ani nastawienia, ani zdania przeciwnego rozkazom otrzymanym, spełnia je, nie ślepym pędem, lecz wpiertw w siebie dojdzie do wniosku, że otrzymane rozkazy są naprawdę święte dla powagi Bożej, mocą której Przełożony nakazuje, a następnie wsparty łaską Bożą, stara się to zrozumieć, że rozkazy same w sobie są też rozsądne, dobre i słuszne dla powodów, którymi kieruje się Przełożony.

56. Jeżeli zaś to drugie się zdarzy, że podwładny ma albo nastawienie, albo zapatrywanie przeciwne rozkazom, wtedy może i powinien innym sposobem osiągnąć to samo, a nawet jeszcze doskonalsze posłuszeństwo.

57. Podwładny wtedy, sprawę dobrze przed Bogiem rozważywszy może Przełożonemu przedstawić swoje powody o których on możliwie wiele nie myślał. Czynić to powinien szukając, nie tego co swoje, ale tego co Boże i to z należnym szacunkiem, szczerością, powolnością i gotowością do posłuszeństwa. Jeśli zaś jego racje będą odrzucone, podwładny nie mniej chętnie podda się i dla miłości Bożej rozkazy wypełni; ale wtedy nie uczyni tego bezmyślnie i na ślepo, lecz z tego głębokiego przekonania, że najlepiej czyni gdy z posłuszeństwa dla Boga, miłośnie spełnia to, co jego chęciom lub zdaniu było przeciwne i że wtedy daje najwyższy dowód własnego wyrzeczenia się, że Bogu składa najmilszą ofiarę słodsza nad żertwy i całopalenia: „*Lepsze jest posłuszeństwo niż ofiary*” (1 Krl 15, 21).

58. To wewnętrzne posłuszeństwo, czy owym pierwszym czy tym drugim sposobem wykonane wtedy dopiero będzie wewnętrzne i pod każdym względem zupełne, jeżeli słuchający dojdzie do tego, że kochającą wolą przyjmie i wykona, jakby od Boga były mu nałożone nie tylko zewnętrzne nakazy, pochodzące czy to z ustawy czy od przełożonych, lecz nadto nie pozwoli sobie ani czynić ani pragnąć czegoś, co by nie było z posłuszeństwa; przynajmniej z tego wewnętrznego posłuszeństwa, którym słuchający, z miłości, w głębi swego sumienia, zawsze czuje się związany wolą najmilszą Boga i jego łaską.

59. Zresztą bracia i o to także starali się będą, aby wszystko czynili z błogosławieństwa Przełożonego; niech nie tracą zasługi posłuszeństwa.

60. Ze swoich czynności będą zdawali sprawę Przełożonemu, stosownie do jego woli.

61. Aby posłuszeństwo stało się łatwiejsze, bracia przyłożą się całą swoją dobrą wolą do tego, aby z Przełożonym nawiązać prosty, szczery i synowski stosunek; będą jemu z pełnym zaufaniem przedstawiać swoje zapotrzebowania, troski, wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne trudności, nie z przymusu ale dla znalezienia pomocy; uczynią to dla tej samej przyczyny, dla której zwykli to czynić dobrzy synowie z ojcem.

62. Pojedynczy bracia, przebywając poza domem głównym, prześlą corocznie Przełożonemu Głównemu przynajmniej krótkie, ale dokładne sprawozdanie ze swoich prac i trudności.

Rozdział VII

POSŁUSZEŃSTWO

II. Jak Przełożony powinien rozkazywać braciom

63. Niech Przełożony pamięta, że w Zgromadzeniu zastępuje osobę Chrystusa Pana, który nie przyszedł znosić prawo, lecz wypełnić je; przeto czynić będzie wszystko, aby sam dokładnie zachowywał śluby i ustawy Zgromadzenia.

64. Następnie, będzie się starał, aby bracia wiernie przestrzegali Ustawę; aby to czynili coraz łatwiej, chętniej i coraz doskonalej, pouczając ich będzie osobistym przykładem, modlitwą, radą, zachętą; a nareszcie nie zaniecha użyć wszelkich innych środków, jakie ma pod ręką w duchu i po myśli Ustawy.

65. To, że zastępuje osobę Chrystusa Pana, powinno mu ciągle stać w pamięci; i dlatego powinien przyoblec się w Chrystusa skromność, dobroć, w Jego serce pełne miłosierdzia, pamiętając o słowach Chrystusa Pana: „*Syn człowieczy nie przyszedł, żeby mu służyło, lecz żeby służyć*” (Mt 20, 28), od Niego weźmie siłę potrzebną do sprawowania swego urzędowania, aby, według wyrażenia Pisma św. „*wszystko, od końca do końca ujmie silnie, a łagodnie rządzić będzie*” (Mdr 8, 1).

66. Troskę o potrzeby doczesne zleci jakiemuś doświadczonemu Bratu, zdolnemu w tym samym duchu zająć się zaopatrzeniem, i czuwać będzie pilnie nad jego administracją.

67. Sam zaś Przełożony w trosce o wykonanie najwyższego obowiązku miłości względem Braci, przede wszystkim zatroszczy się o ich potrzeby duchowe; w tym celu pamiętać będzie, że Bóg sam sprawuje dzieło zbawienia w duszach braci, a chociaż Zgromadzenie całe prowadzi drogą pewną i jemu właściwą, jednakże w duszy każdego z braci w rozmaity sposób dzieło zbawienia sprawuje. Do Przełożonego zaś należy być pomocnikiem Boga w tym Jego dziele, według tego, co o sobie samym powiada Apostoł: „*Pomocnikami Boga jesteśmy*” , a o wiernych mówi: „*Wy zaś jesteście uprawną rolą Bożą*” ... „*jesteście budowlą Bożą*” (I Kor 3, 9).

68. W obchodzeniu się z braćmi zachowa wobec każdego właściwy takt i miarę, wysłucha ich z cierpliwością, nie zlekceważy ich przedstawień, odniesie się do nich sercem pełnym łagodności i miłości, aby i oni swoje serce przed nim otworzyli i powzięli do niego całkowite zaufanie. Nigdy nie podejmie zbyt pochopnie postanowienia, nigdy nie wyda prędkich rozkazów; ale wszystko wpierv dojrzale przed Bogiem rozważy.

69. Przełożony wyższy nigdy nie wyda rozkazów, ani udzieli przywilejów Braciom bez wiedzy ich Przełożonego niższego.

70. W całym swoim postępowaniu i prowadzeniu braci, na to największą zwróci uwagę, aby zaprowadzić i umocnić wśród nich panowanie miłości; bo od niego najwięcej zależy, aby miłość była rzeczywiście, zgodnie z życzeniem Chrystusa Pana, podstawą całego życia wspólnego braci, a i na zewnątrz cechą właściwą naszego Zgromadzenia.

71. Przełożony ma zważać na powyższe przepisy, nie tylko wtedy, gdy kieruje braćmi w ich życiu zakonnym, ale również gdy ich zaprawia w posługiwaniu apostołskim: zawsze uważając na to, by w dobrach sobie powierzonych nic nie zaniedbywano, ani niczego z nich nie zmarnowano.

72. Tak postępując Przełożony zaszczerpi swobodę w umysłach Braci, pokój w ich sercach, siłę i wytrwałość w uczynkach, i przyczyni się skutecznie do dopięcia celu, dla którego to Zgromadzenie zawiązało się.

Rozdział VIII

POSŁUSZEŃSTWO ZGROMADZENIA NA ZEWNĄTRZ

73. Zgromadzenie będzie okazywało przede wszystkim najdoskonalsze posłuszeństwo widzialnej Głowie Kościoła, następcy św. Piotra; pomnąc, że On jest tym pasterzem, któremu Chrystus Pan zlecił prowadzenie wszystkich baranków swoich i wszystkich owiec swoich. Postanawia przeto iść za jego głosem z wielką ochotą i miłością, gotowe spełnić wszystkie jego rozkazy i wszystkie jego życzenia. Z tego doskonałego ulegania woli Pasterza, Zgromadzenie święcie zamierza czerpać także siłę i płodność potrzebną do wykonywania prac swego powołania.

74. Aby tę szczególną cześć i miłość dla Ojca Świętego, ciągłym dowodem okazywać, Zgromadzenie postanawia, że oprócz codziennych modlitw, każdy z braci kapłanów, co miesiąc jedną Mszę św., według intencji Jego Świątobliwości, ofiaruje; a inni bracia, na tę samą intencję, raz na tydzień, litanie do Wszystkich Świętych, odmówią.

75. Następnie, ponieważ Biskupi, „ustanowieni są przez Ducha św. by rządzili Kościołem Bożym” (Dz 20, 28), bracia uważać będą za swój obowiązek czcić święcie i pokornie ich władzę, według sił bronić ich powagi, słuchać jej we wszystkim, w czym od niej będą zależni; a na dowód miłości i czci według Biskupa, w którego diecezji przebywają, codziennie za niego będą się modlili, a dwa razy do roku, w dzień jego nominacji i konsekracji, bracia kapłani ofiarują Mszę św., a bracia niekapłani pomodlą się za niego przystępując do Stołu Pańskiego.

76. Nareszcie, utrzymując z Apostołem, że władza świecka jest również ustanowiona przez Boga, Zgromadzenie nie zaniedba jej okazywać należy szacunek i podporządkować się jej we wszystkim, co do niej należy, a co nie jest sprzeczne z prawem Boskim i kościelnym; i za nią będą codziennie znosić modły i błagania do Boga według zachęty Apostoła (I Tym 2, 1-2).

Rozdział IX

DUCH UMARTWIENIA

77. Aby bracia mogli doskonale wypełniać śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, i tak przyjść do prawdziwego współumarcia z Chrystusem, potrzebny im jest duch umartwienia.

78. Duch umartwienia na tym polega, że, jak Chrystus Pan z miłości dla nas cierpiał, umarł i był pogrzebany, tak i my z miłości do Niego pragniemy cierpieć i według słów Apostoła: „*Radować się w cierpieniach, dopełniając w naszym ciele tego, czego jeszcze brakuje do męki Chrystusa*” (Kol 1, 24), a przez to będziemy mogli lepiej i doskonale z Nim współumrzeć i być współpogrzebani.

79. Zgromadzenie mocno pragnie, aby bracia najpierw nad nabyciem ducha umartwienia jak najusilniej pracowali, a przez to umieli przewycięzać siebie we wszystkich przeciwnościach, przełamywać wszystkie trudności, i wszystko, co od Boga odwraca, potępiać.

80. W pierwszym rzędzie starać się będą, aby to, co przy wykonaniu ślubów wydają się być albo przykre albo trudne, było wykonywane nie tylko wiernie, ale nadto i z wielką ochotą.

81. A ponieważ ciężkie mamy przeprawy z ciałem, tym nieprzyjacielem, którego stale z sobą nosimy, przeto umartwienie chrześcijańskie koniecznie winno się nastawić przeciw ciału i według przykładu Apostoła: „*Poskramiać je i podbijać w niewolę*” (I Kor 9, 27), aby człowiek „*uwolniony od tego grzesznego ciała*” (Rz 7, 25), z większą łatwością odbierając Łaskę Chrystusa, doszedł do wolności synów Bożych. Dlatego Zgromadzenie mocno pragnie, aby nad nabyciem umartwienia, które trzyma ciało w karchach, Bracia najwierniej i najpilniej pracowali.

82. A ponieważ Zgromadzenie chce, aby Bracia wszystkie swoje siły użyli na prace około zbawienia bliźnich, nie przepisuje żadnej wspólnej pokuty cielesnej, oprócz postu przed trzema świętami N. Maryi Panny, mianowicie Niepokalanego Jej Poczęcia, Współcierpienia z Synem oraz najchwalebniejszego Wniebowzięcia, które to święta Zgromadzenie postanawia czcić ze szczególną pobożnością; i oprócz wstrzymania się od pokarmów mięsnych we środy na cześć tejże Najś. Dziewicy, które bracia w domu tylko zachowywać są obowiązani.

83. Dla tego samego powodu pozwala się braciom na umartwienia i pokuty cielesne, które w posłudze duszpasterskiej nie będą przeszkadzać.

84. Żadnych większych umartwień cielesnych bracia nie mogą sami podejmować, bez rady spowiednika i bez pozwolenia Przełożonego.

85. Zaleca się natomiast jak najmocniej wszystkim braciom, aby zawsze i wszędzie unikali wszelkiej próżnej ciekawości i nie starali się dowiadywać o tym, czego wiedzieć nie wypada, czy to w sprawach ludzkich, czy nawet w sprawach Boskich; niech zwłaszcza proszą Boga o czujność nad oczami i nad językiem, powtarzając za psalmistą te słowa: „*Odwróć, Panie, me oczy, niech na marność nie patrzą*” (Ps 118,

37), i znowu: „*Postaw, Panie, straż przed moimi ustami, i wartę przy bramie warg moich*” (Ps 140, 3).

Rozdział X

MIŁOŚĆ BOGA I OBOWIĄZEK MODLITWY

86. Ponieważ cała życia zakonnego doskonałość sprowadza się do tej prawdziwej zasady, o której była mowa na początku tej Ustawy, mianowicie do doskonałej miłości Boga; przeto bracia powinni, przez całe swoje życie, wiernie dążyć, jako do koniecznego celu, do zjednoczenia się z Bogiem, miłością najściślejszą; i powinni wiedzieć, że środkiem koniecznym prowadzącym do tego celu, jest modlitwa; że od modlitwy zależy łaska, i że tylko łaska boża prowadzi do tego zjednoczenia.

87. Aby to przekonanie o konieczności Modlitwy zawsze tkwiło w umysłach braci, pamiętać będą, że sami ze siebie niczym są, nic nie mają, nic nie mogą, jak nas zapewnia Chrystus, mówiąc: „*Beze mnie nic nie możecie uczynić*” (J 15, 5) i św. Paweł Apostoł: „*Nie jesteśmy w stanie pomyśleć coś sami ze siebie*” (II Kor 3, 5); jakże daleko mniej możemy iść sami ze siebie za naszym wzniosłym powołaniem, którego celem jest połączenie się miłością z Bogiem. Z drugiej zaś strony pamiętać będą bracia, że Bóg na tę naszą niemoc daje skuteczne lekarstwo, środek najpewniejszy, modlitwę, gdy mówi: „*Proście a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie a otworzą wam*” (Mt 7, 7; Łk 11, 9). Przeto bracia całą swoją moc złożą w modlitwie i z niej będą czerpać siły, aby wiernie we wszystkim z łaską współpracując, mogli dojść tam, gdzie są powołani.

88. A jak celem całego życia zakonnego jest osobiste zjednoczenie z Bogiem, tak modlitwa, która do tego prowadzi, winna stać się tego życia głównym zatrudnieniem. Zatem bracia uważać będą, że szczególnie do nich skierowane są słowa Chrystusa Pana: „*Zawsze trzeba się modlić i nie ustawać*” (Łk 18, 1).

89. Jest więc rzeczą konieczną, aby braciom wszystko zamieniało się w modlitwę; modlitwą będzie nauka, duszpasterstwo, posługiwanie; modlitwą będzie każda rozmowa z ludźmi, nawet jedzenie, picie i odpoczywanie po pracy; przede wszystkim modlitwą będzie samotność, do której wszyscy powinni tęsknić i uciekać się do niej, o ile miłość bliźniego i posłuszeństwo zakonne pozwolą; aby tam, swobodniej i bez żadnej od ludzi przeszkody, mogli się w modlitwie łączyć z Bogiem.

90. Następnie, za najlepszą pomoc do modlitwy uważać będą bracia milczenie, którego nigdy nie przerwą poza czasem rekreacji lub poza godzinami, gdzie z obowiązku trzeba mówić. Unikać więc będą bezużytecznego roztargnienia, i wszystkiego, co pochodzi z lekkomyślności, jak głośnych rozmów, pustej gadaniny i tym podobnych rzeczy; a szczególnie czuwać będą nad ciągłym skupieniem ducha, z tą myślą, że wszędzie i zawsze chodzą w obecności Boga.

91. To zamięrowanie do oderwania się od spraw zewnętrznych i do skupienia się w Bogu (niechaj nawet podczas wykonywania obowiązków i zajęć rozmowa wewnętrzna z nim nie ustaje), tym bardziej jest konieczna w naszym Zgromadzeniu, im bardziej Bracia, powołani do czynnego i apostołskiego życia, bywają wystawieni na rozmaite światowe wrażenia, pokusy i ataki i potrzebują bardziej osobiście należeć do Boga.

92. Zgromadzenie więc, ze swej strony, przychodząc z pomocą tej potrzebie modlitwy, przepisuje braciom pewne ćwiczenia obowiązkowe.

93. Codzienne te będą:

a) Z rana: Pacierze i rozmyślanie przez ciąg godziny; Mszy św. albo odprawienie, albo w niej uczestniczenie; po Komunii św., ponad kwadrans dziękczynienie.

b) W południe rachunek sumienia przez pół kwadrans.

c) A wieczorem, drugi rachunek sumienia, a po nim pacierze wieczorne.

d) W ciągu dnia: pół godziny czytania duchownego, które będzie wspólne, jeżeli Przełożony tak zarządzi, Klerycy odczytają także jeden rozdział lub przynajmniej kilka wierszy z Pisma św., oraz jeden paragraf Ustawy; nawiedzenie Chrystusa Pana przed Najśw. Sakramentem, na którym braciom zaleca się uczcić szczególnym nabożeństwem Najśw. serce Pana Jezusa; wreszcie, trzecią część różańca Najśw. Maryi Panny.

e) Przy obiedzie i kolacji będzie czytanie, najczęściej z historii kościelnej lub z życia świętych. W określonym zaś czasie będą czytane Konstytucje i Dekrety Apostolskie, które nakazano czytać zakonnikom. Powyższe czytanie będzie poprzedzone przy obiedzie rozdziałem z Pisma św., a po kolacji nastąpi jeden paragraf z Naśladowania Chrystusa.

94. Niecodzienne ćwiczenia będą te szczególnie:

a) Co tydzień, a przynajmniej dwa razy na miesiąc, konferencję duchowną wygłosi Przełożony lub ktoś z braci, któremu on poleci. Konferencję poprzedzi odczytanie jakiegoś ustępu z Ustawy, a jej głównym celem będzie: pouczanie braci o drogach wewnętrznych, przedstawianie im ich obowiązków i pobudzanie do większej doskonałości.

b) Spowiedź tygodniową odbyć przed spowiednikiem upoważnionym przez Przełożonego, obowiązany jest każdy z braci. Bracia nie kapłani niech pragną jak najszybciej przystępować do Komunii św. stosując się zawsze do sądu spowiednika i do upoważnienia Przełożonego.

c) Co miesiąc, każdy z Braci, odbędzie całodzienne skupienie w samotności przed Bogiem.

d) Wreszcie, raz na rok, Bracia odbędą rekolekcje roczne trwające dni osiem lub przynajmniej pięć.

Rozdział XI

MIŁOŚĆ BRATERSKA I OBOWIĄZKI ŻYCIA WSPÓLNEGO

95. Powiedziano na początku, że miłość wzajemna, tak zalecana przez Chrystusa Pana, że dawał ją jako znak uczniom swoim, powinna być także osobliwą cechą naszego Zgromadzenia. Starać się przeto będziemy, za łaską Jego, urzeczywistniać to, co On sam, w onej gorącej modlitwie prosił Ojca: „*Jak Ty, Ojczy - powiedział - we mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w nas ... jak my jedno stanowimy ... aby się tak zespolili w jedno*” (J 17, 21 - 23).

96. Celem uproszenia u Boga błogosławieństwa dla Zgromadzenia i dla jego członków, każdy z braci kapłanów, raz na miesiąc ofiaruje Mszę św.; inni bracia odmówią psalmy pokutne lub trzecią część Różańca N. Maryi Panny; a oprócz tego będą zanosić do Boga liczne modły i błagania, na tę samą intencję.

97. Aby zaś bracia wiedzieli, o jaką miłość, usilną modlitwą i pracą, starać się powinni, uważnie i pobożnie będą pamiętać, że według Apostoła prawdziwa „*miłość cierpliwa jest, łaskawa jest; miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie jest bezwstydną, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkim wierzy, we wszystkim nadzieję pokłada, wszystko przetrzyma.*” (I Kor 13, 4-7).

98. We wspólnym życiu, brat ubiegać będzie prostotą, uprzejmością, łagodnością, chętnym służeniem i dopomaganiem jeden drugiemu, a wreszcie z wielką cierpliwością „*znosić będzie jeden drugiego ciężary*” (Gal 6); słowem, Bracia tak się będą ze sobą obchodzić, jak prawdziwi bracia, którzy w Bogu szczerą okazują dla siebie miłość wzajemną.

99. Wszystko temu przeciwne: zatargi, kłótnie, ostre docinki; wszystko co rani miłość braterską, nawet nie powinno być znane między nimi.

100. Bracia zaś zabronią sobie przede wszystkim podpatrywania czynności drugich i nigdy rozmyślnie nie będą doszukiwać się w nikim złego; a gdyby dostrzegli zło, które ukazuje się jakby samo przez się, wpierw niech się szczerze i głęboko upokorzą przed Bogiem w poczuciu własnej złości i nędzy, a potem jeśli coś mają uczynić, to uczynią wszystko nie mniej z zamiłowania do prawdy i sprawiedliwości, jak i z miłości.

101. Przełożonego powinni bracia ukochać jak ojca i głowę całej rodziny szczerą miłością i synowskim uszanowaniem; to duchowe jego ojcostwo będą jeszcze i w tych dostrzegać, którzy działają w jego imieniu.

102. Szemrania przeciwko Przełożonym uważać będą za wstrętne przed Bogiem.

103. Zgromadzenie uszanuje swoich starców, pamiętając o ich trudach i zasługach. Chorych zaś, czcząc w nich osobę cierpiącego Chrystusa, szczególną opieką otoczy.

104. Modlitwy za braci zmarłych, nawet za tych, którzy umarli w postulacie i nowicjacie, Przełożony Główny tak rozłoży, aby za duszę każdego odprawiono sto Mszy św.; a bracia nie kapłani domu tego, do którego zmarły należał, odprawią trzy razy drogę krzyżową.

105. Raz do roku, w oktawę Wszystkich Świętych, odprawi się w każdym Domu uroczyste nabożeństwo żałobne za wszystkich zmarłych w Zgromadzeniu.

Rozdział XII

SPOSÓB POSTĘPOWANIA Z LUDŹMI

106. Zgromadzenie, które we wszystkim bierze Chrystusa Pana za swój wzór, starać się będzie, aby Chrystusowy duch i sposób postępowania z ludźmi, był duchem i sposobem postępowania Zgromadzenia.

107. A najpierw, jak Chrystus *„nie szukał własnej chwały, ale szukał chwały Tego, który Go posłał”* (J 7, 18); tak i Zgromadzenie postanawia w niczym nie szukać własnej chwały, ale tylko chwały Bożej. Jak Chrystus to mówił, czego Ojciec Go nauczył ... *„i zawsze to czynił, co się Ojcu podobało”* (J 8, 28 - 29), tak również i Zgromadzenie starać się będzie szukać zawsze prawdy i woli tegoż Ojca niebieskiego, aby wreszcie z Chrystusem rozszerzać dzieło Jego, którym jest Królestwo Boże.

108. Ale nie tylko sama intencja i cel, lecz również i środki, które będą użyte, mają być czyste i według Boga; ani żaden wzgląd ludzki lub wzgląd na siebie samego, niech nie płami intencji Braci.

109. Z tej przyczyny Bracia, chociaż są zobowiązani kochać Zgromadzenie jak własną matkę i pilnie uważać, by publicznie ani słowem, ani innym sposobem nie przynieść ujmy sławie Zgromadzenia lub pojedynczych jego Braci; to jednak wystrzegać się będą wszelkiego nieporządnego upodobania w Zgromadzeniu, uważając go za grzech pychy, podobny do tego, gdy ktoś ma upodobanie w sobie samym.

110. Żaden z braci nie będzie nikogo namawiał do wstąpienia do Zgromadzenia; ale zostawią to Bogu i tylko prosić Go będą, *„aby przysłał robotników do żniwa swego,”* (Łk 10, 2).

111. Podobnego wyrzeczenia się przestrzegać będą Bracia również względem dóbr Zgromadzenia i ich powiększania.

112. Nareszcie, jak najlepiej będą dbali o to, by nie zabiegać o zjednywanie dla siebie ludzi, ale odrzucając wszelki wzgląd ludzki i wszelkie ziemskie przywiązanie do ludzi; to wszystko bowiem duszę w niewoli trzyma i przeszkadza, aby serce apostołskie zupełnie wolne było, niczym nie splamione i nie uwikłane w żadne interesy.

113. Ilekroć całe Zgromadzenie lub bracia wystawieni będą na obmowy i potwarze, zachowają milczenie; i nie będą się bronić, chyba w wypadku niebezpieczeństwa, że z powodu ich milczenia ucierpi chwała boża; jeśli okaże się konieczne, niech się tak bronią, by zawsze mogli powiedzieć z Chrystusem: „*Ja czczę Ojca mego, a wy mną gardzicie*” (J 8, 49).

114. Mając przed oczyma to, co Apostoł mówi: „*Żaden, co walczy dla boga, nie wikła się w sprawy światowe*” (2 Tym 2, 4), bracia będą pilnie unikali zajmowania się sprawami tego świata.

115. Bracia tego wszystkiego nie tylko będą unikać w obcowaniu z ludźmi, ale także będą ubiegać się o sprawy wznioślejsze i godniejsze Chrystusa. Przede wszystkim zaś, ponieważ Chrystus Pan przyniósł na świat pokój, jako największy skarb i dał go uczniom swoim; więc i my chętnie starać się będziemy utrzymać go, by zasłużyć sobie na jego błogosławieństwo, które przyobiecał, mówiąc: „*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani*” (Mt 5, 9).

116. We wszystkich swoich z ludźmi stosunkach, bracia naśladować będą Chrystusa Pana i Najśw. Matkę Jego; od nich nauczą się być cisi i pokornego serca; a w cierpliwości zdobywając dusze swoje, będą we wszystkim łagodności przestrzegali.

117. Z cnotą łagodności połączą skromność, słuchając Apostoła mówiącego: „*Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom*” (Flp 4, 5), i pamiętać będą o tym, że cnota, rozlana na całym obliczu Chrystusa tak była wymowną, że św. Paweł na nią wiernych zaklina, mówiąc: „*Zaklinam was przez łagodność i skromność Chrystusa*” (2 Kor. 10, 1). Przez wzgląd na te cnoty przestrzegać będą bracia następujących rzeczy:

118. Nic w rozmowach nie będzie przeciwnego łagodności i skromności. Nic w nich nie powinno być obraźliwego, krzykliwego i hałaśliwego; ale nawet nie będą mówili nic pustego i niepotrzebnego. W tej rzeczy niech pamiętają na słowa Chrystusa: „*Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu*” (Mt 12, 36).

119. Zaprawą naszych rozmów niech będzie uprzejmość, prostota, swoboda, łagodność, powaga, wreszcie owo święte namaszczenie, którym nas napęłnia Duch Chrystusa łagodny i pokorny, łaskawy i skromny.

120. Co się powiedziało o rozmowach, to samo rozumie się o korespondencji i o odwiedzinach.

121. Zresztą to wszystko niech będzie mierzone potrzebą, na którą wskaże dobro dusz, miłość bliźniego, wdzięczność i ścisłe wymagania przyzwoitości.

122. Wszelkie niepotrzebne korespondencje, odwiedziny i rozmowy, bracia uważać będą za kradzież papłaniną Bogu uczynioną: ponieważ, jako poświęceni bogu, nie mogą marnować czasu, którego wszystkie chwile Bogu są poświęcone.

123. A tym bardziej odczuwać będą święty wstręt i pilnie unikać będą rozmów, odwiedzin i tego wszystkiego, co może dla nich samych być niebezpieczne, lub co może być przyczyną zgorzenia bliźniego.

Rozdział XIII

DUCH WIARY, MIŁOŚCI I GORLIWOŚCI W DZIAŁALNOŚCI APOSTOLSKIEJ

124. Niech bracia pamiętają, że do prac apostolskich najpotrzebniejszym jest duch wiary, który to sprawia, że wszystkie ich uczynki są z wiary, „*bez której nie można podobać się Bogu*” (Hebr 11, 6), ani w pracy apostolskiej obfitych spodziewać się owoców. Przeto prosić będą Boga o tego ducha wiary razem z Apostołem: „*Panie, przymnóż nam wiary*” (Łk 17, 5); pamiętając jak Pan Jezus przy każdej sposobności czynił wyrzuty Apostołom za ich małą wiarę i jak ich zachęcał do wielkiej mówiąc: „*Mieście wiarę w Boga*” (Mk 11, 22).

125. Gorliwością o cześć Boga i zbawienie dusz, powinny być rozpalone serca braci. Jak Chrystus Pan stanął w obronie czci domu Bożego, tak samo Bracia powinni jej bronić i, jak On, biec za owcą straconą a odnalezioną odnosić z radością do owczarni.

126. Jak we wspólnym życiu braci miłość jest najwyższym prawem, tak i w życiu apostolskim niech ta miłość będzie najsilniejszym bodźcem, pobudzającym i zachęcającym braci do każdej pracy. Musimy dostrzegać oczyma wiary dusze bliźnich i ich nieskończoną wartość przed Bogiem; albowiem, według Chrystusa, jeśli one „*czynią wolę Ojca Jego, są dla Niego matką i bratem i siostrą*” (Mt 12, 50) i będą godne, by On je objął swoją wieczną i nieskończoną miłością. Z takiej miłości ku duszom i z takiego pragnienia pozyskania ku sobie ich miłości, Chrystus Pan cierpiał i umarł, a co wyraził bardzo czule, mówiąc: „*Nikt nie ma większej miłości od tej, że ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*” (J 15, 13). Takie samo pragnienie pozyskania dusz dla Boga i dla Chrystusa, pochodzące z podobnej miłości ku duszom, niech ożywia i nasze apostołstwo, a nas niech uczyni gotowymi i zdolnymi do przezwyciężenia każdej przeciwności, do znoszenia przykrości i trudów, do przetrzymania wszystkiego, a nawet, gdyby była potrzeba, do oddania życia swego, aby Panu pozyskać dusze, tak Jemu drogie.

Rozdział XIV

DUSZPASTERSTWO

127. Zgromadzenie ufając Bogu święcie wierzy, że jego powołaniem jest pomagać Biskupom w duszpasterstwie, stosownie do ich życzeń i własnych sił; przeto do tego rodzaju posług apostolskich, a także do prowadzenia parafii, najpokorniej się im poleca.

128. We wszystkim, co należy do władzy diecezjalnej, a zwłaszcza w sprawach zarządu parafiami, bracia zależęć będą od Ordynariuszów, według przepisów ogólnego prawa kościelnego, po uwzględnieniu naszych ustaw i konstytucji.

129. Dlatego bracia powołani na urząd proboszczowski, przyjmą go takim samym tytułem, co kapłani świeccy, a parafie powierzone ich opiece, nie przechodzą pod wieczysty zarząd Zgromadzenia.

130. Braci pełniących posługi w parafii będzie, co najmniej dwóch kapłanów i jeden lub dwóch pomocników, tak by mogli życie wspólne i zakonne dobrze prowadzić, i będą przydzieleni do jakiegoś domu Zgromadzenia, w którym odbywać będą doroczne ćwiczenia duchowne. Niech nigdy nie zapominają, że są zakonnikami; a przeciwnie, niech zawsze pamiętają o swoim powołaniu, że „*stali się dobrowolnie przykładem dla wiernych*” (I P 5, 3) i niech doprowadzą do tego, aby „*ich światło świeciło przed ludźmi, a Ojciec nasz, który jest w niebie, był sławiony*” (Mt 5, 16).

131. Bracia, pracujący w duszpasterstwie, powinni patrzeć na parafię, jak na rodzinę zjednoczoną święcie duchem i miłością Pana, która powinna pobożnie naśladować ową szczęśliwą społeczność chrześcijan w Jerozolimie, gdzie „*mnóstwa wierzących było jedno serce i jedna dusza*” (Dz 4, 32). Mając przed oczyma ten wzór, ukształtowany przez Ducha św. Kościoła Bożego na samym zaraz początku jego dziejów, z największą troską przykładać się będą do tego, by parafie im powierzone, w miarę możliwości, były jak najbardziej podobne do tej pierwotnej postaci.

132. Dołożą wysiłku, aby w parafiach Najśw. Sakrament i jego cześć stały się jakby centrum całego życia i pobożności wiernych; i aby najmiłośniejszy Pan w nim ukryty, nie pozostawał, jeśli to możliwe, w żadnej dnia godzinie osamotniony; lecz czy zamknięty w Tabernaculum, czy wystawiony do publicznej adoracji, miał zawsze tych, co Go czczą, adorują i otaczają wiarą i miłością..

133. W parafiach tworzyć będą stowarzyszenia, tak z mężczyzn jak i z niewiast, czy to dla odprawienia uroczystego nabożeństwa, czy to dla wychowania młodzieży, dla ożywienia pobożności i szerzenia dobrych obyczajów, czy to dla obrony sprawiedliwości i dla podejmowania uczynków miłosierdzia; by z pomocą tych stowarzyszeń parafie mogły całkowicie odpowiedzieć Bożemu wzorowi.

134. Wszystko, co wyżej zostało powiedziane o apostołskiej gorliwości i miłości, ma całkowicie zastosowanie w tych dziełach; i niech wiedzą bracia, że obowiązkiem ich jest nie tylko poznać pojedyncze dusze rodziny im powierzonej, ale nadto stać przy nich od kolebki aż do grobu, a także towarzyszyć im modlitwami w życiu przyszłym.

135. Ze względu, że stałość proboszczów jest rękojmią szczęśliwego układania spraw, Zgromadzenie nie będzie tak łatwo odwoływać braci, którym Biskup zleci zarząd parafii; nigdy zaś nie uczyni tego bez uprzedniego zasięgnięcia u niego rady.

136. Zasad gościnności w domu parafialnym Bracia święcie przestrzegać będą, ale unikać będą światowej wystawności, którą zwykle urządza się nie tylko z miłości bliźniego, ile raczej dla uciechy.

137. Będą również wystrzegać się niepotrzebnego rozproszenia umysłowego i pociech zmysłowych, wszelkich światowych wczasów i wszystkiego, co może ich ociągać od Boga, od życia zakonnego i od ich obowiązków.

138. Zgromadzenie, podejmując się duszpasterstwa, choć świadome jest niebezpieczeństw i pokus, jakie czekają braci w dziele tym, ufne jednak w łaskę Bożą i we wszechpotężną jego prawicę, nie tylko, że się nie obawia, ale owszem, żywi nadzieję, że dzieło to przyczyni się przemożnie do uświętobliwienia jego i będzie źródłem niewyczerpanym błogosławieństwa Bożego.

Rozdział XV

O LITURGII I UDZIELANIU SAKRAMENTÓW ŚWIĘTYCH

139. Przez swoje powołanie do życia apostołskiego, bracia kapłani są nie tylko głosicielami Słowa Bożego, ale także szczególnymi sługami Chrystusa do rozdawania jego łask, według słów Apostoła: „*Jesteśmy słudzy Chrystusa i szafarze tajemnic Bożych*” (I Kor 4, 1).

140. Zatem, ich pierwszym obowiązkiem będzie rozpamiętywać, jaka cena i jaka wartość tajemnic im powierzonych, i jaka wzniosłość ich świętego urzędu; aby we wszystkim wiernie odpowiedzieli swemu powołaniu, jak tenże Apostoł zaleca „*Od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny*” (I Kor. 4, 2).

141. Sprawując tedy tak wielkie i tak wzniosłe tajemnice, kapłani nasi ustawicznie pamiętać będą, że to jest dzieło Boże, dzieło łaski, zbawienia i wiecznego życia ludzi; wielkie „*dzieło, do którego Ojciec Niebieski posłał Syna swego, by je wykonał*” (J 4, 34), a On zaś wypełnił dzieło, które dał Mu do wykonania” (J 17, 4); i siebie samych będą uważać za wysłanych od Chrystusa z tą samą misją, w tym samym celu i do tego samego dzieła Bożego: „*Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam*” (J

20, 21). Przeto z pokorą, skrucą i pobożnością wykonywać to będą jako słudzy Boży i pomocnicy Chrystusa, w największym skupieniu, ze świętym namaszczeniem, z powagą i majestatem; a jako odpowiedzialni za zbawienie bliźnich, oddadzą się pracy z całą gorliwością i pilnością.

142. Z jednej strony będą pełni wdzięczności dla Boga, że ich niegodnych powołał do tego dzieła i będą pełni radości i wesela o jego sprawowaniu; z drugiej strony okażą wszystkim bliźnim jednakowo dobre chęci, nie przedkładając jednych nad drugich, ale wszystkim równo ochotnie służąc.

143. Proszeni o te sakramenty, których odraczenie może być zgubne dla duszy, pospieszą się z ich udzieleniem, żywo pamiętając, jak wielką jest wartość duszy, Krwią Chrystusa odkupionej i jak mogłaby nastąpić nieodżałowana jej strata.

144. Do udzielenia sakramentu Pokuty, spowiednicy, po duchowym przygotowaniu na modlitwie i zjednoczeniu z Bogiem, przystąpią z pełnym skupieniem; ze szczególnym staraniem i roztropnością chodzić będą około dusz, jak około wielkiego skarbu przez Boga im powierzonego.

145. W prowadzeniu dusz śledzić będą przede wszystkim woli i drogi Bożej i po tej drodze będą starali się prowadzić każdą duszę, strzegąc się pilnie narzucania im własnego zdania i własnej woli; to czyniąc, wyrządziliby duszom największą szkodę. Zresztą, nie grzesząc ani niestosowną surowością ani zbytnią łagodnością, zmierzają będą jedynie do tego, aby każda dusza, według powołania i drogi swojej, doszła do prawdziwej doskonałości; i aby nie tylko zrobiła postępy w zewnętrznych praktykach pobożności i w uczęszczaniu do Sakramentów; ale głównie w praktykowaniu cnót, stanowiących treść życia Chrześcijańskiego.

145. Spowiednicy Zgromadzenia trzymając się teologów pochwalonych przez Kościół lub powszechnie poważanych, wspólnym rozbieraniem przypadków sumienia będą sobie nawzajem pomagali w prowadzeniu dusz, które jest najtrudniejszą ze sztuk.

147. Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, ośrodek i pełnia wszystkich tajemnic Bożych, w których przebywa Dawca łaski i Twórca życia, bracia otoczą szczególną czcią i uwielbieniem; chodzić będą koło niego z taką wiarą, a taką pobożnością i czcią, aby wszyscy zdawali sobie jasno sprawę z tego, kto jest Ten, którego w tym Sakramencie widzą i adorują, którym się zajmują i któremu służą.

149. Każdy z braci za szczęście sobie poczyta, gdy do jakiegokolwiek posługi przy ołtarzu bywa wzywany.

150. Przy obrzędach i ceremoniach wszystkich sakramentów, a w pierwszym rzędzie, gdy idzie o Mszę św. i Najśw. Sakrament, należy trzymać się przepisów zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską. Tej sprawy w poszczególnych domach dopilnuje jeden z braci i innym będzie przypominał.

151. Wreszcie, bracia nie tylko zewnętrzną postawą wyrażać będą cześć i uwielbienie swoje dla Boga utajonego w tej tajemnicy, ale niech wszystko użyte do tej tajemnicy będzie tej czci niewątpliwym znakiem. Przeto, jak kościoły, tak również naczynia, bielizna, szaty kapłańskie i wszystko inne niech odznacza się czystością, powagą i niech posiada zawsze charakter i postać prawdziwie kościelną.

152. Zgromadzenie ubóstwa nie rozciąga do kościołów, lecz w miarę swoich możliwości pragnie starać się o piękno domów Bożych, mając w sercu to, co mówi Psalmista: „*Panie, umiłowalem piękność domu Twego i mieszkanie chwały twojej*” (Ps 25, 8).

Rozdział XVI

DZIEŁA MIŁOSIERDZIA I OBOWIĄZKI POBOŻNOŚCI

153. Jak ubogi Chrystus Pan oddawał ubogim jałmużnę, którą mu dawano, tak samo Zgromadzenie usiłować będzie wspierać biednych ze swoich skromnych możliwości; w tym wypadku będzie miało na uwadze również ich potrzeby duchowe.

154. Następnie uważa, że najodpowiedniejsze jest okazywanie miłosierdzia raczej w sposób zbiorowy, aniżeli obdzielanie pojedynczych biednych; tak, że wspólne czyli zbiorowe zakłady dobroczynności uważa za właściwsze sposoby swojej miłości bliźniego, nie zaniedbując wszakże pomocy dla pojedynczych ubogich.

155. Do różnych w tym zakresie posług, a także do innych, zwłaszcza w szkołach, Zgromadzenie może korzystać także z posług braci świeckich.

156. W tym celu Zgromadzenie może zakładać lub przyczyniać się do zakładania osobnych bractw i stowarzyszeń, które rządzić się będą własnymi ustawami.

157. Każdy z braci, skoro uważa, że miłość ojczyzny jest obowiązkiem świętym, nałożonym każdemu przez samego Pana, żarliwie polecać ją będzie Bożemu miłosierdziu, zwłaszcza we Mszy św. lub w czasie przystępowania do Komunii św.

158. Następnie, za dobrodziejów Zgromadzenia, oprócz codziennych modlitw, każdy z braci kapłanów ofiaruje co miesiąc, jedną Mszę św. za żywych i jedną za umarłych. Bracia zaś nie-kapłani odmówią trzecią część Różańca, dwa razy w miesiącu.

159. A każdego roku, w oktawie Wszystkich Świętych, w każdym domu Zgromadzenia, odprawi się za zmarłych dobrodziejów, żałobne uroczyste nabożeństwo lub przynajmniej trzy Msze św. czytane.

160. Zgromadzenie, naśladowujące Chrystusa Pana, którego serce jest pełne miłości dla wszystkich, polecać będzie Bożemu miłosierdziu, w codziennych gorących modlitwach, wszystkich bliźnich będących we wszelkiej nędzy i potrzebie.

161. A ponieważ największą nędzą jest nędza grzechu, a największą potrzebą jest potrzeba łaski Bożej, przeto, prócz codziennych modlitw o nawrócenie grzeszników, każdy kapłan, co miesiąc, odprawi Mszę św., aby Bóg raczył ich do siebie nawrócić; bracia zaś pomocnicy, na tę samą intencję odmówią Małe Oficjum do N. Maryi Panny lub trzecią część Różańca.

162. Wreszcie, Zgromadzenie, oprócz codziennych modlitw za zmarłych, poleca pojedynczym kapłanom, co miesiąc odprawić Mszę św. na tę samą intencję, a innym braciom, raz na miesiąc, odprawić Drogę Krzyżową.

Rozdział XVII

GŁOSZENIE SŁOWA BOŻEGO

163. Zgromadzenie będzie głosić Słowo Boże każdą radą, każdą pracą i każdą działalnością.

164. Najpierw, katechetyczne głoszenie Słowa Bożego, przez które wkładamy naukę wiary dzieciom i ludowi, powinno być szczególnie pożądaną przez braci; przez nie bowiem lepiej prawda Boża wchodzi do umysłów i serc, a Chrystus Pan ogłosił je za główne zajęcie swego Boskiego posłannictwa, mówiąc: „*Duch Pański nade mną ... posłał mnie, aby ubogim opowiadać Ewangelię*” (Is 61, 1; Łk 4, 18); a odpowiadając posłom Janowym, mówi: „*Idźcie i donieście Janowi, coście widzieli i słyszeli ... ubogim jest opowiadana Ewangelia*” (Łk 7, 22).

165. Ponieważ także ćwiczenia duchowne przynoszą ogromną korzyść duszom, przeto Zgromadzenie według sił postara się, by je prowadzić i jak najwięcej braci wyćwiczyć, by byli zdolni je prowadzić.

166. Opowiadając Słowo Boże, bracia na jedno zwrócą uwagę, mianowicie, że nie opowiadają swego własnego słowa, ale Słowo Boże i że działają za Chrystusa. Przeto strzec się będą wszelkich wymysłów ludzkiej mądrości i wszelkiej próżności światowej retoryki, stosownie do upomnienia Apostoła zakazującego używać „*słówek uwodzących ludzkiej mądrości*” (I Kor 2, 4).

167. Co się tyczy samej treści kazania, to głosić będą „*mądrość Bożą*”, „*naukę Ducha świętego*” (I Kor 2, 7 i 13); a jeśli idzie o sposób głoszenia, to będą przemawiać „*w okazaniu ducha i mocy*” (I Kor 2, 4), a nadto z godnością, z namaszczeniem i wdziękiem odpowiednim takiemu przedmiotowi. Te dwa bowiem przymioty kazania: moc i wdzięk, stanowiły osobną cechę przemówień Chrystusa: „*I zdumiewali się nad nauką Jego*” (Łk 4, 32)... „*i dziwili się słowom pełnym wdzięku, które płynęły z ust Jego*” (Łk 4, 22).

168. Kaznodzieje będą starannie przygotowywali się do głoszenia Słowa Bożego.

169. Wreszcie, swoje życie najstaranniej dostosują do prawdy, którą głoszą; aby ono pełne było ducha Chrystusowego i całkowicie jako Jego żywe słowo.

Rozdział XVIII

WYCHOWANIE MŁODZIEŻY

170. Albowiem, jeśli „*Pan jest Bogiem wiedzy*” (I Kr 2, 3), to wszelka wiedza jest Boża, cała pochodzi od Boga, swego Stwórcy i wraca do Boga, swego celu; koniecznie też prowadzi za sobą swoich miłośników. Jeżeli zaś dzieje się inaczej, to dlatego tylko, że nie wyszła z prawdziwego swego źródła, a błędząc po drodze, nie wraca do swego celu.

171. Przeto dla nas rozkochanych w całej wiedzy, Bóg będzie wszystko, początek i koniec, Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Bóg którego trzeba poznawać, czcić, wielbić w Chrystusie i w Jego Kościele. Tak czyniąc, usłyszym Apostoła: „*Patrzcie, by was kto nie uwiódł przez filozofię i próżne zakłamania, według podania ludzkiego, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa; ...gdyż w Nim mieszka wszystka pełność Bóstwa cielesnie... w którym ukryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności*” (Kol. 2, 8, 9, 3).

172. Zatem Zgromadzenie starać się będzie, w miarę sił otrzymanych od Boga, rozszerzać Bożą prawdę za pomocą nauk, w duchu tych zasad jakie podaliśmy, by czyste i uświęcone skierować do ich źródła, do Boga.

173. W tej naukowej dziedzinie bracia, jeżeli to Bogu się spodoba, działalność apostołską prowadzić będą przez szkoły, tak świeckie jak duchowne, oraz przez pisma.

174. A najpierw, o ile im Bóg pozwoli, pracując w szkołach, starać się będą o to, aby całe elementarne nauczanie chłopców takim posługiwało się przedmiotem, taką szło drogą i taką miało treść, aby razem z naukami humanistycznymi, prawda chrześcijańska zapuściła głębokie korzenie w młode umysły młodzieży, a niewymowne piękno Bożej prawdy opanowało ich wyobraźnię, a wreszcie, aby miłość Chrześcijańskiego dobra i sprawiedliwości objęła wolę. Będzie mianowicie zadaniem Zgromadzenia tak wychować młodzież sobie powierzona, aby nastąpiła zgoda między wykształceniem umysłu a wychowaniem serca; aby zapanowała jedność między przedmiotem, którym karmi się codziennie umysł młodzieży, a przedmiotem, którym ma się zająć nasze prawdziwe uwielbienie, i miłość, i wola; i aby wszystkie władze do tego się zwróciły, w co należy wierzyć, czego się spodziewać, co należy kochać.

175. Aby zaś tym łatwiej dojść do tego celu, bracia będą działali nie tyle na wyobraźnię uczniów, ile raczej na ich rozum; dzięki temu, prowadząc ich drogą rozumnego poznawania, przyprowadzą ich do pewniejszego i bardziej pogłębionego

zrozumienia rzeczy i do przekonania; a wówczas to się stanie, że prawdy Bożej, głęboko w ich umyśle zakorzenionej, nic później nie zdoła im wydrzeć.

176. Wreszcie, kształtując rozum, będą pilnie urabiali także wolę i obyczaje, głównie w tym celu, aby w uczniach należycie się kształtowało wycucie sumienia, poczucie i zamiłowanie obowiązków, nawet w najmniejszych uczynkach życia. Tym sposobem młodzież nabędzie prawdziwą i niewzruszoną postawę życia i moc nadprzyrodzoną, która sprawi, że się niczego nie ulęknie, że wszystkie trudności pokona i przewycięży.

177. W studiach wyższych, zwłaszcza w filozoficznych, Zgromadzenie zostawia braciom całkowitą wolność, w granicach prawowierności, a ten tylko system uważać będzie za najlepszy, który wszystko łatwiej i lepiej z Boga wyprowadza i do Boga przez Chrystusa prowadzi.

178. Jeśli bracia przeznaczenie do nauczania, będą o tym pamiętali, na pewno posiadą jedną metodę i jeden sposób myślenia, a w nauce nie będą wiedli z sobą sporów; ale raczej wszystko poprowadzi ich do doskonałej zgody w prawdzie.

Rozdział XIX

O WYCHOWANIU KLERYKÓW

179. Z pośród różnych rodzajów wychowania, Zgromadzenie na pierwszym miejscu stawia wychowanie kleryków i z największą radością będzie wykonywało to zadanie, jeśli Biskupi polecą.

180. Kapłani zaś stanowią „*sól dla ziemi i światłość dla świata*” (Mt 5, 13, 14); oni bowiem zasiewają, rozwijają i umacniają Słowo Boże, a przez nie Królestwo Boże w duszach. Stąd też bracia zajęci wychowaniem do kapłaństwa, święcie i najwierniej odpowiedzą swojemu powołaniu; a tym samym z największą troską, pilnością, przygotowaniem i zapalem przystąpią do wypełnienia tego zadania; wreszcie szczerze starać się będą, aby każdy z nich stał się żywym przykładem męża apostołskiego i mógł powiedzieć z Apostołem: „*Bądźcie naśladowcami moimi jak ja jestem naśladowcą Chrystusa*” (I Kor. 11, 1).

181. Pierwszym ich obowiązkiem w prowadzeniu seminarium będzie dokładne poznanie powołania młodzieńców. Niech jednak pamiętają, że w tym wypadku nie wystarcza dobra wola kandydata, lecz trzeba łaski Boskiego wezwania, której nikt nie ma, jeśli nie został wybrany i posłany przez Pana, co sam stwierdza: „*Nie wyście Mnie wybrali, ale ja was wybrałem*” (J 15, 16); „*Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam*” (J II, 21).

182. Następnie rozważą, że do wychowania kleryków jest im potrzebna przede wszystkim modlitwa, i że modlitwa stanowi podstawę i oparcie całego

wychowania kościelnego. Stąd dołożą starań, by należycie i trwale wdrożyć alumnów do modlitwy i wewnętrznego z Bogiem obcowania.

183. Przy przekazywaniu wiedzy będą z większą troską uwzględniać zasady wyżej przedstawione, by nauka, przez nich podawana, nie była ludzka, lecz całkowicie Boża; stąd profesorowie zawsze przed oczyma będą mieć słowa Chrystusa: „*Moja nauka nie jest moja, lecz Tego, który mnie posłał*” (J 7, 16).

184. Pogłębiając wiedzę i kształcąc charakter, bracia profesorowie, o ile to się da, dołożą wszelkich starań, aby ich alumni stali się doskonałymi uczniami Chrystusa i Jego prawdziwymi apostołami, przede wszystkim zaś, by ich intencja była zawsze czysta i święta, przez co nie będą mieli w całym swoim posługiwaniu nic innego przed oczyma, jak tylko chwałę Bożą. A wtedy stanie się to, że zawsze będą czynili tylko to, co Chrystus przez nich zamierza czynić i będą mogli powiedzieć z Chrystusem: „*Ja nie szukam chwały swojej*” (J 8, 50) - szukał bowiem - „*chwały Tego, który Go posłał*” (J 8, 18) i znowu: „*Ojciec ... działa i ja działałem*” (J 5, 17); „*Bo ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba*” (J 8, 29).

185. Kapłani tak wychowani i tak czyniący będą zaczynem, który przerobi na lepsze całą społeczność ludzką; będą ogniem, który Chrystus przyszedł rzucić na ziemię, po to by się zapalił; wspierani łaską Bożą staną się prawdziwymi apostołami Królestwa Bożego, kładąc podwaliny pod szczęśliwy jego rozwój.

Rozdział XX

ROZSZERZANIE PRAWDY BOŻEJ PRZEZ PISMA

186. Bracia, we wszystkich swoich pismach postawią ten sam cel, do jakiego zdąża Zgromadzenie: rozszerzania Królestwa Bożego na ziemi i prowadzenie ludzi do Boga przez Chrystusa.

187. W sprawach wiary, z jednej strony zachowają wielką ostrożność przed nowościami i niepewnymi opiniami, z drugiej strony wystrzegać się będą zbyt pochopnego potępiania błędów innych.

188. Braciom oddanym piśmiennictwu, kaznodziejstwu i nauczaniu bardzo zaleca się poznanie języka, literatury, dziejów i zwyczajów narodu własnego, lub tego w którym pracują.

189. Żaden z braci nie może swego dzieła rozszerzać na zewnątrz bez zezwolenia Przełożonego Głównego, który je w pierw podda badaniu.

190. Zgromadzenie w pracy nauczycielskiej i piśmienniczej, trzymając się tej zasady, by braci do jedności poglądów doprowadzić działaniem łaski Bożej i prawdy, a nie siłą czy nakazem, zostawia im w dziedzinie nauk słuszną swobodę. Stąd cenzorzy badając pisma, tego jednego będą przestrzegali, aby w nich nic nie sprzeciwiało się

artykułom wiary i nauce ogólnie przyjętej w Kościele, ani też moralności katolickiej lub duchowi i Regule Zgromadzenia; zresztą pilnie trzymać się będą owej starochrześcijańskiej zasady: W rzeczach koniecznych jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość.

Rozdział XXI

KARNOŚĆ

191. To, co się przedstawia w tej Ustawie, nie obowiązuje pod grzechem, z wyjątkiem tego, co się odnosi do prawa Bożego lub kościelnego, albo co wypływa wprost ze ślubów jako obowiązek sumienia.

Niech jednak bracia będą przekonani, że jeśli nie będą wierni całej Ustawie, z pewnością nie pójdą, ani też nie zdołają czynić postępu na drodze doskonałości, którą Bogu ślubowali.

192. Stąd każdy czyn, który bracia podejmą w celu wypełnienia Ustawy, jak też i inne sprawy naszego życia zakonnego, powinny być dobrowolne, pełne miłości Bożej i nie powinny wymagać jako pobudki innej zachęty, czy to nagrody, czy też groźby. Ale, ponieważ każde prawo potrzebuje właściwej sankcji, a dla słabszych również kary są pożyteczne, bądź dla odciążenia ich od nieporządku, bądź dla obudzenia ich z ospałości; dlatego i ta Ustawa i wszystkie przepisy domowe, które Przełożony w każdym domu poleca przestrzegać, mając na uwadze ogólne zwyczaje Zgromadzenia, zdanie braci starszych i zatwierdzenie Przełożonego Głównego, obowiązują pod karą.

193. Są dwa rodzaje kar: lżejsze, jak wyznanie publiczne swojej winy na kolanach, wykluczenie na krótki czas z obcowania z braćmi, różnego rodzaju umartwienia, które mogą być nałożone prywatnie i potajemnie; do cięższych należą: upomnienie publiczne, odsunięcie na czas dłuższy od obowiązku obcowania z braćmi, zawieszenie w świętych czynnościach, publiczne zagrożenie wydaleniem, a wreszcie wydalenie.

194. Przełożony ma prawo nakładać tylko lżejsze, bez zasięgnięcia rady. Kiedy idzie o cięższe, powinien wysłuchać swojej Rady, a winnego dopuścić do obrony.

195. Prawo zwolnienia lub usuwania ze Zgromadzenia przysługuje jedynie Przełożonemu Głównemu, a wyrok w tej sprawie wydaje razem z nim cała Rada Główna.

Rozdział XXII

ZAKOŃCZENIE

196. Bracia rozczytując się codziennie w tej Ustawie, zawsze będą mieli w pamięci, że nic im nie pomoże martwa litera prawa, jeżeli nie będą mieli w sobie ducha, który je ożywia. A duch ten jest tym samym, który ożywia Kościół Boży; i to, co on sprawia w Kościele, powinien też sprawić w naszym Zgromadzeniu, w każdym z jego synów, by wszyscy tak samo myśleli, tak samo czuli, chcieli i czynili, a w ten sposób tworzyli ciało jedno, ożywiony jednym duchem, prawdziwe Królestwo na ziemi Boga i Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Jednakże, to Królestwo, nie podzielone, ale zwarte w sobie i zespolone tą samą wiarą, nadzieją i miłością, stanowić będzie jakby obraz najwierniejszy owej najwyższej jedności, jaką jest jedyny Bóg nasz w odwiecznej i niepodzielnej Trójcy na wieki uwielbiony.

197. Przeto gorąco modląc się o tę jedność, bracia zawsze pamiętać będą, że bardzo trudno dojść do niej pracą, i że nie można je osiągnąć, jeżeli nie zaczniesz się od wyrzeczenia własnego zdania, własnej woli i siebie samego.

198. Nadto, niech przyjmą do wiadomości, że do osiągnięcia tej jedności prowadzi droga podwójna: jedna jest bardziej wewnętrzna, a polega na umiłowaniu i przyjmowaniu prawdy, która będąc jedną dla wszystkich, jednoczy w sobie umysły; polega również na umiłowaniu i uznawaniu woli Bożej, która wszystkich wiedzie do jedności w ich woli i do jedności w działaniu. Druga natomiast droga jest bardziej zewnętrzna i cała zawiera się w posłuszeństwie, mianowicie w umiłowaniu i przestrzeganiu Ustawy, jako normy życia i działania; a również w umiłowaniu, w szanowaniu i słuchaniu władzy, która stanowi centrum życia wspólnego i pracy w Zgromadzeniu, a nadto stanowi węzeł jedności, dany od Boga i przez Kościół uznany, a zajmujący od zewnątrz miejsce samego Chrystusa. To wszystko zatem wiedzie do jedności: miłość prawdy, miłość woli Bożej, miłość władzy, a z miłości posłuszeństwo; są to środki najmocniejsze, z których korzystając, bracia dojdą do owej świętej jedności, która umocni wśród nich Królestwo Chrystusowe i wskazywać będzie na Królestwo, będące celem i szczęśliwym kresem życia i trudów braci ziemi.

199. Dlatego w pokornej, żarliwej i ustawicznej modlitwie błagać będą Boga o tego właśnie ducha i o tę łaskę jedności, i pozostaną jej wierni, aby była widocznym znakiem Jezusa pozostającego z nimi, z także mocną nadzieją dojścia do celu ostatniego, którym ostatecznie jest chwała Boża i wieczne Królestwo Jego Miłości.

200. Stąd, aby prawdziwie ten cel uprościć, Zgromadzenie całą swoją ufność pokłada w szczególnej opiece i pomocy Najświętszej, Bogarodzicy Niepokalanie Poczętej Dziewicy Maryi; i jak raz poświęciło się, tak zawsze wyznawać będzie, że zostało założone do szczególniejszego szczenia Jej czci i chwały. Maryja, pełna łaski, pełna Boga, najdoskonalsze mieszkanie Przenajświętszej Trójcy i najwierniejszy Jej obraz, w niczym nie może być oddzielona od Chrystusa. Przez Niepokalane Poczęcie została do niebios wyniesiona, stając się całą niebiańską, aby nawet tym swoim poczęciem upodobnić się do Chrystusa; potem, przez poczęcie Chrystusa w swoim

łonie, przez życie z nim na ziemi, przez wspólne z Nim cierpienie, przez współumieranie, stała się Współsprawczynią i prawdziwą Współodkupicielką w dziele naszego zbawienia; wreszcie, zwyciężając śmierć i razem z Chrystusem zmartwychwstając, przebywa w niebie po Jego prawicy jako Królowa i Pani nieba i ziemi, i razem z Chrystusem jako Pośredniczka między Bogiem i ludźmi. Przeto Zgromadzenie nasze, jak całym swoim życiem opiera się na Chrystusie, idzie za Chrystusem i zdąża do Chrystusa, tak również opierać się będzie na Maryi, iść za Maryją i zdążać będzie do Chrystusa przez Maryję. Stanie się wtedy to, że Maryja otoczy nas swoją opieką, okaże dobroć, obejmie miłością, otuli macierzyńską troskliwością, obsypie łaskami Chrystusowymi i powiedzie nas bezpieczną drogą doskonałości, jaka została wyznaczona, wreszcie, zaprowadzi nas szczęśliwie do jednej z Sobą wieczności; a tam, jak przez Chrystusa, tak i przez Maryję i z Maryją złożymy całą miłość, uwielbienie i chwałę „*Wszchemogącemu Bogu, Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, przez wszystkie wieki wieków*”

AMEN.